

Naddniestrze chce przyłączyć się do Rosji

19 marca 2014

Naddniestrze zwróciło się z prośbą, aby w rosyjskim ustawodawstwie przewidziano możliwość przyłączenia się nieuznanej republiki do Rosji. Taki wniosek otrzymał przewodniczący Dumy Państwowej Siergiej Naryszkin w imieniu Rady Najwyższej Naddniestrza. Skierował go przewodniczący rady Michaił Burła. Burła przypomniał, że w 2006 roku podczas referendum w Naddniestrzu za przyłączeniem do Rosji opowiedziało się 97,2% wyborców. Już przyjęto zatwierdzoną w pierwszym czytaniu ustawę konstytucyjną o uznaniu ustawodawstwa rosyjskiego za część naddniestrzańskiego. Język rosyjski uznano za państwowy. W Naddniestrzu mieszka 200 000 obywateli Rosji.

Podpisanie ekonomicznej części porozumienia w sprawie stowarzyszenia Ukrainy z Unią Europejską zostało odłożone, żeby nie doprowadziło to do negatywnych konsekwencji w regionach przemysłowych na wschodzie kraju – powiedział pełniący obowiązki premiera Ukrainy Arsenij Jaceniuk. Jaceniuk zauważył, że „na razie Unia Europejska postanowiła w jednostronnym trybie otworzyć swoje rynki dla ukraińskich towarów, co będzie poważnym wsparciem dla naszej gospodarki”. Polityk powiedział również, że „wyłącznie ze względu na zachowanie jedności Ukrainy kwestia wstąpienia do NATO nie jest rozpatrywana. Bronić kraju będzie silna, nowoczesna ukraińska armia”.

Prezydent Argentyny Cristina Fernández de Kirchner przypomniała, że w Karcie Narodów Zjednoczonych zapisano prawo narodów do samostanowienia. Ta norma powinna rozciągać się na wszystkie kraje. Kirchner porównała sytuację na Krymie z innymi przypadkami we współczesnej historii. Rok temu referendum przeprowadzono na Falklandach – sporne terytorium

między Argentyną a Wielką Brytanią. W 1982 roku Wielka Brytania zbrojnie odbiła Falklandy, a w marcu ubiegłego roku podczas referendum prawie wszyscy mieszkańcy opowiedzieli się za pozostaniem w składzie królestwa. Kirchner przypomniała, że ONZ nie zdecydowało się na kwestionowanie legalności głosowania.

Znany i kontrowersyjny polityk rosyjski Władimir Żyrinowski wezwał dzisiaj w rosyjskim parlamencie do rozbioru Ukrainy. W długim wywodzie uzasadnił to potrzebą chwili. Stwierdził też, że zachodnia Ukraina to i tak Polska a wschodnia to Rosja. Żyrinowski znany jest z tego, że mówi rzeczy ekstremalne. Myli się jednak ten, który myśli, że jest on samodzielnym przedstawicielem folkloru politycznego Rosji. Bardzo często to co mówi Żyrinowski jest w jakimś stopniu skorelowane z tym co chce, a nie może powiedzieć Kreml. Trudno powiedzieć jak jest tym razem, ale takie nawoływanie raczej nie może być traktowane poważnie. Warto zauważyć, że Żyrinowski przyznał, że Lwów, Tarnopol czy Stanisławów nie były ani rosyjskie, ani ukraińskie tylko są Polskie. Stwierdził on, że dlatego powinni się nimi zajmować Polacy. Żyrinowski dobrze wie, jaki problem stoi przed tymi, którzy będą usiłowali zaprowadzić porządek wśród „banderowców”. Nienawidzą oni zarówno Rosjan jak i Polaków i tak jak już zapowiedzieli ataki terrorystyczne na rosyjskie rurociągi gazowe, tak z pewnością szybko pojawiłoby się hasło aby „rezać Lachów”.

Mimo trudnej sytuacji międzynarodowej i napięć jakie powstały wokół Ukrainy, NATO zamierza kontynuować plany wspólnych ćwiczeń wojskowych w okolicy Lwowa. Odbywa się to w ramach „Partnerstwa dla Pokoju”, którego członkiem jest Ukraina. Oznacza to, że na terytorium zachodniej Ukrainy znajdą się między innymi polscy żołnierze. Oprócz Polaków ćwiczyć będą również oddziały wojskowe z USA oraz Armenii, Bułgarii, Gruzji, Kanady, Niemiec, Rumunii i Wielkiej Brytanii. Amerykanie zapowiedzieli, że ćwiczenia pod kryptonimem Rapid Trident 2014 odbędą się bez względu na sytuację na Krymie.

Oczywiście wyraźnie podkreśla się, że ćwiczenia nie mają charakteru manewrów ofensywnych tylko skupią się na szkoleniach w zakresie prowadzenia wspólnych operacji. Jednak obecność wojsk tylu państw członkowskich i aspirujących do członkostwa w NATO z pewnością będzie przez Rosjan odbierana jako zagrożenie ich interesów.

„Rosja zlekceważyła wszystkie apele o powrót na pozycje, zgodne z prawem międzynarodowym i nadal kroczy niebezpieczną drogą. Przyłączenie Krymu jest nielegalne i nielegalistyczne i sojusznicy w NATO jego nie uznają” – czytamy w oświadczeniu sekretarza generalnego NATO Fogha Rasmussena. Na Krymie 16 marca odbyło się referendum w sprawie statusu autonomii. Według oficjalnych danych, ponad 96% wyborców opowiedziało się za wejściem Krymu w skład Rosji. Rosja i Krym podpisały 18 marca umowę w sprawie wejścia republiki i miasta Sewastopola w skład Rosji.

Ministerstwo Obrony Ukrainy oświadczyło, że w związku z śmiercią wojskowego na Krymie dyslokowane na półwyspie oddziały wojskowe dostali pozwolenie na użycie broni. Wcześniej agencja informacyjna Kryminform, powołując się na źródło w MSW Krymu, poinformowała o strzelaninie z karabinu wyborowego, do której doszło wczoraj w Symferopolu. Zginął jeden członek oddziału samoobrony, jeszcze dwóch zostało rannych. Służby porządkowe nie wykluczają, że była to zaplanowana prowokacja.

Źródła: [Głos Rosji](#) (akapity 1-3, 6, 7), [Zmiany na Ziemi](#) (4, 5)
Kompilacja 7 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”